

Oskar Szwabowski

Walka klas w cieniu biało-czerwonej puszki

Nigdy nie jadłem zupy Campbell, nigdy nie stała na półce w kuchni, nigdy nie widziałem jej w sklepie – znałem ją z ekranu telewizora, z reprodukcji obrazów Andy’ego Warhola, z filmów, komiksów... Stanowiła element wyobrażonej Ameryki, symbol innego życia, znanego z importowanych seriali, hollywoodzkich produkcji. Obok Coca-Coli, Pepsi stanowiła element imaginarium¹ (samo)kolonizującego się podmiotu. Charakterystyczna biało-czerwona puszka jako symbol istniała, po prostu była. Nie pytaliśmy o warunki istnienia zupy z puszki, jak również brązowego, gazowanego napoju. Sen śnił się sam; sen, w którym nie było miejsca dla wytwórców.

Daniel Sidorick w książce wydanej przez Wydawnictwo „Krytyki Politycznej” w ramach „Serii Historycznej” pod tytułem *Kapitalizm z puszki: Campbell Soup i pogoń za taną produkcją w XX wieku*, podejmuje badania nad historią produkcji zarówno puszek i ich materialnej zawartości, jak i symbolu. Opowieść zaczyna się w roku 1869, kiedy to w Camden powstaje fabryka Campbell, kończy się zaś w 1990 roku, kiedy władze firmy zamykają produkcję we wspomnianym mieście. Narracja jest rozwijana w sposób chronologiczny, co sprawia, że miejscami mamy do czynienia z powtórzeniami. Zaczynamy od trudnych początków, gdy

¹ Zob. L. M. Andrade, *Ameryka Łacińska: religia bez odkupienia. Sprzeczności społeczne i sny na jawie*, tłum. Z.M. Kowalewski, Warszawa 2012, s. 28 i n.

John T. Dorrance wprowadzał „naukowe metody zarządzania”, tak zwany system Bedaux, następnie przechodzimy przez epokę Wielkiego Kryzysu, II wojnę światową, okres powojenny z amerykańską „histerią komunistyczną” w tle, wielki strajk robotników Campbell Soup z roku 1968, aż po powolne oczekiwanie końca, datujące się od lat siedemdziesiątych. Sidorick prowadzi nas przez burzliwe dzieje zarówno świata i Ameryki, jak i zakładu, łącząc w mistrzowski sposób to, co lokalne, z tym, co globalne. Analiza konkretnego przykładu skupia niczym w soczewce główne tendencje dwudziestego wieku. Fabryka w Camden może zostać potraktowana jako model, typowy przykład drogi, jaką na przestrzeni ostatniego stulecia pokonały globalne korporacje.

Trzeba zaznaczyć, że książka Sidoricka jest czymś więcej niż tylko opowieścią o czasach minionych, próbą ocalenia przed zapomnieniem czy prostą historyczną rekonstrukcją. Nie jest to również książka dotycząca jedynie dziejów fabryki w Camden. Mamy raczej do czynienia z pewną lekcją historii, która jest poszukiwaniem genealogii teraźniejszości mogącym pomóc nam w rozeznaniu się w obecnych sporach. Autor przedmiot swoich zainteresowań zakreśla następująco:

Poniższa książka koncentruje się właśnie na dwóch zwalczających się nawzajem siłach – dążeniu kierownictwa do obniżania kosztów produkcji oraz podejmowanych przez pracowników próbach osiągnięcia pewnej kontroli nad swą pracą i środkami utrzymania².

Powyższy cytat wskazuje, że Sidorick traktować będzie ludzi pracy nie tyle jako przedmioty działania kapitału, bierną i pogodzoną ze swym losem grupę, ale jako aktywnego aktora, który często zmuszać będzie kierownictwo do zmian strategii. Otrzymujemy dzięki temu pewien repertuar typowych metod zwiększania wyzysku, jak i kontrdziałań pracowników i pracownic. Amerykański historyk ukazuje również, jak walka klasowa podejmowana przez zatrudnionych przeciwko właścicielom przekształca się w proces konstruowania się klasy pracującej. Wiele stron poświęca zagadnieniu podziału w obrębie pracujących i roli tegoż w ich kontrolowaniu, rozbrajaniu i zwiększania wyzysku przez kapitał. W swoich rozważaniach analizuje również relację fabryki ze społecznością miasta, władzami (zarówno regionalnymi, jak centralnymi) oraz z innymi podmiotami produkcyjnymi, jak np. hodowcami pomidorów. Dziwny splot biznesu i polityki, nauki i kapitału, działań symbolicznych i mate-

2 D. Sidorick, *Kapitalizm z puszki: Campbell Soup i pogoń za tanią produkcją w XX wieku*, tłum. E. Klekot, Warszawa 2012, s. 9

rialnych, prezentowany jest przez Sidoricka zawsze na konkretnych przykładach, w szerszym kontekście dynamicznego układu sił między klasami.

W pewnym sensie opowieść o fabryce w Camden jest opowieścią o kapitalizmie i jego przemianach. Historyczne badanie od chwili powstania zakładu aż do jego zamknięcia ukazuje z jednej strony różnorodność form wyzysku i oporu wobec niego, z drugiej zaś podkreśla pewną ciągłość, uzmysławia, że to, co nowe, jest jedynie powrotem starego w nieco odmienionej postaci. Wyzwania, z którymi spotyka się współcześnie ruch związkowy, traktowane niekiedy jako zagrożenie „istoty” związków zawodowych, nie są czymś radykalnie nowym, jak pisze bowiem Sidorick: „Wiele składowych strategii Campbella okazuje się, ku naszemu zaskoczeniu, typowymi strategiami neoliberalnej, globalizującej się gospodarki”³. Dalej wymienia cztery strategie minimalizowania kosztów podejmowanych przez firmę: 1) kontrola produkcji; 2) podział pracowników ze względu na zatrudnienie (stałe/tymczasowe), pochodzenie, rasę i płeć; 3) bezwzględna polityka antyzwiązkowa; 4) przenoszenie produkcji do miejsc, gdzie siła robocza jest tańsza. Ostatnia strategia dla Campbell stała się osiągalna dopiero w drugiej połowie dwudziestego wieku, kiedy dzięki rozwojowi transportu i technik produkcji pomidorów uniezależniła się od warzyw z Jersey. Relacja między dostawcami a firmą stanowiła kolejne źródło napięć, strategii i kontrstrategii w walce o niski koszt produkcji.

Analiza kontroli produkcji daje czytelnikowi kilka ciekawych impulsów praktyczno-teoretycznych. W latach dwudziestych dwudziestego wieku Dorrance wprowadza system Bedaux, który pozwolił bardzo szybko i znacznie podnieść tempo pracy. Wprowadzając abstrakcyjną jednostkę czasu – „normę godzinową B” – system ten stał się maszynką do „zwiększania wydajności”. Sam Dorrance nie poprzestał jedynie na pewnym wariacie tytoryzmu, ale wprowadzał szereg reform, które przypominają praktyki *kaizen* opracowane w latach pięćdziesiątych dwudziestego wieku przez między innymi Taiichi Ohno⁴. Sidorick nie stwierdza wprawdzie, że wspomniana praktyka funkcjonowała w pełni w Campbell już w latach dwudziestych, ale wykazuje istnienie pewnych zaskakujących podobieństw.

Po pierwsze, jest to walka z wszelkim marnotrawstwem, a przede wszystkim zmarnowanym czasem. Dorrance za pomocą Działów Inżyn-

Historyczne badanie od chwili powstania zakładu aż do jego zamknięcia ukazuje z jednej strony różnorodność form wyzysku i oporu wobec niego, z drugiej zaś podkreśla pewną ciągłość, uzmysławia, że to, co nowe, jest jedynie powrotem starego w nieco odmienionej postaci.

3 Tamże, s. 13.

4 Taiichi Ohno – japoński biznesmen, uważany za ojca toyotyizmu (*Toyota Production System – TPS*), zob. T. Ohno, *Toyota Production System: Beyond Large-scale Production*, Cambridge 1988.

nierii Metod i Standardów Pracy starał się wyeliminować wszelkie spowolnienia i przestoje. Po drugie, w ramach organizacji produkcji w Campbell dostrzegła coś, co można określić „produkcją *just-in-time*”, która stanowi jeden z filarów toyotyizmu. Po trzecie, „autonomizacja” czyli „natychmiastowe wykrywanie i rozwiązywanie problemów”. Autor pisze: „kierownictwo Campbella kładło nacisk – jak każdy rzecznik »odchudzenia produkcji« – na »zero usterek« i nie tolerowało odstępstwa od tego standardu”⁵. Po czwarte, nieustanne ulepszanie, niekończąca się rewolucja, którą w symboliczny sposób obrazuje stosunek Dorrance do... pomidora, a dokładnie podejmowanych nieustannie prób wyhodowania lepszego warzywa. Piątym wspólnym elementem jest „praca w zespołach”. Sidorick zauważa, że „wysoka wydajność firmy uzależniona była od elastyczności załogi, której członkowie podlegali czasowym rotacjom, pracowali w zespołach i mieli świadomość wagi swojej pracy dla sukcesu zespołu roboczego”⁶. Autor wspomina o nieustannym przenoszeniu, w zależności od potrzeb, ludzi z jednego działu do innego. Fabryka Campbell różniła się więc zdecydowanie pod względem organizacji pracy od klasycznego modelu fordowskiego. Również szósty element, czyli produkcja małymi seriami, przybliżał zakład w Camden do toyotyizmu. Po siódme, podobnie jak Toyota, firma Campbell budowała długoterminowe relacje z dostawcami oparte nie tylko na wymianie produktów, ale również informacji. Ósmy element to „zarządzanie za pomocą stresu”. Wreszcie, typowe dla Campbell Soup było nieustanne redukowание zatrudnienia. Sidorick podsumowuje politykę organizacyjną następującymi słowami:

Podejście Dorrance’a do produkcji było równie nowatorskie i niekonwencjonalne jak do technik marketingowych, i łączyło elementy klasycznego systemu oparte go na przymusie, naukowego zarządzania w wariacie Bedaux, a nawet wykazywało cechy, które można by nazwać „odchudzeniem produkcji”⁷.

System zarządzania, co zrozumiałe, był przedmiotem licznych zatargów kierownictwa z pracownikami. Wielokrotnie, często w ostrych formach, domagano się jego zniesienia. Jednak szefostwo Campbell Soup dopiero pod koniec funkcjonowania fabryki w Camden zniosło ostatecznie system Bedaux. Stanowił on bowiem w pewnym sensie wygodne, „naukowe” uzasadnienie zwiększania wyzysku. Łatwiej było wywalczyć podwyżkę

5 D. Sidorick, *Kapitalizm z puszeki...*, s. 49.

6 Tamże, s. 50.

7 Tamże, s. 53.

pensji, niż jakikolwiek wpływ na sposób produkcji. „Naukowość” nie podlegała negocjacji.

Refleksja nad organizacją produkcji może przyczynić się z jednej strony do rozeznania, że „nowe” metody są jedynie rozwinięciem i kontynuacją metod „starych”. Przestrzega nas przed traktowaniem postfordyzmu (toyotyzmu) jako radykalnego zerwania z fordyzmem (tayloryzmem), ukazując kontynuację i pozorne „upodmiotowienie” ludzi pracy. Autor dostrzega, że „nowe zarządzanie” może być bardziej autorytarne i dyscyplinujące od typowej dla masowej produkcji organizacji. Nie przyczynia się również do wzrostu kontroli nad pracą przez pracowników, rozwinięcia „aspektu kognitywnego”, lecz stanowi transfer odpowiedzialności, nadzoru i wzrost poziomu stresu, uniemożliwiając wręcz rozwijanie umiejętności na odpowiednim poziomie⁸.

Inną ważną kwestią praktyczno-teoretyczną była kwestia podziału świata pracy. Z jednej strony, na zatrudnionych tymczasowo i na stałe. Z drugiej zaś, podziałów płciowych, rasowych czy „kognitywnych”. Campbell już od początku swojego istnienia wykorzystywał sezonową siłę roboczą, a także zakorzenione społecznie „różnice” i związane z nimi przesady.

Wcześniej Campbell Soup bez osłonek opierała swą politykę na podziałach rasowych, etnicznych i płciowych, wprowadzając segmentację załogi. W latach 40. sprzeciwiała się zatrudnieniu Afroamerykanów, a w latach 50. odmawiała przyjęcia w umowach zbiorowych klauzuli przeciwko dyskryminacji. W latach 60. podziały geograficzne zastąpiły dawne zróżnicowanie⁹.

Radykalne związki zawodowe od początku prowadziły zdecydowaną politykę przeciwdziałania podziałom. Jedność klasowa była projektem nieustannie dekonstruowanym i konstruowanym w ramach dynamiki walki klasowej. Radykalni związkowcy nie tylko musieli przeciwdziałać dzielącym praktykom właścicieli, lecz również podejmowali walkę o zachowanie jedności w łonie samej załogi. Kiedy powstają nowe zakłady Campbell problem ulega znacznemu skomplikowaniu. W roku 1968 wybucha bunt pracowniczy, który możemy określić strajkiem epoki globalnej.

8 Krytycznie o toyotyzmie: J. Rifkin, *Koniec pracy: schyłek siły roboczej na świecie i początek ery postrynkowej*, tłum. E. Kania, Wrocław 2003; R. Sennett, *Korozja charakteru: osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. J. Dzierzgowski, Ł. Mikołajewski, Warszawa 2006.

9 D. Sidorick, *Kapitalizm z puszki...*, s. 252.

Podjęty wówczas przez pięć związków zawodowych strajk w zakładach Campbell, w posiadającym newralgiczne znacznie okresie zbiorów pomidorów, miał na celu przede wszystkim osiągnięcie jedności, zniesienie podziału pomiędzy poszczególnymi oddziałami. Sidorick zauważa, a dostrzegali to już przed 1968 rokiem również związkowcy i szeregowi pracownicy, że kiedy firma posiada więcej niż jeden zakład, jest w stanie przetrzymać strajk. Tym samym osłabieniu ulega siła przetargowa w miejscu pracy. Kierownictwo jest w stanie po prostu „przeczekać” protest w jednym zakładzie zwiększając czasowo produkcję w innym. Jedynym skutecznym rozwiązaniem dla związkowców okazał się wobec tego strajk we wszystkich fabrykach jednocześnie. Jedność robotników decydowała o ich sile. Zagrożona firma w tej sytuacji postanowiła zrobić wszystko, aby nie dopuścić do zjednoczenia. Wkrótce związkowcy występujący przeciwko geograficznemu dzieleniu pracowników pod względem warunków pracy, musieli zmierzyć się z rasistowskim i szowinistycznym dyskursem, wykorzystywanym przez kierownictwo Campbell Soup do walki z rodzącym się poczuciem jedności robotników rozproszonych zakładów produkcyjnych. Zresztą nie tylko z nim. Kierownictwo firmy wdrożyło szereg strategii, które miały pozwolić wygrać z protestującymi pracownikami i tym samym umocnić jego pozycję.

Murphy¹⁰ podjął wielotorowe przygotowania do potencjalnego strajku. Po pierwsze, wraz z doradcami *public relations* rozpoczął bezprecedensową kampanię, starając się dotrzeć do robotników, ich rodzin, urzędników administracji rządowej oraz opinii publicznej z własną wersją konfliktu. Następnie, żeby umożliwić firmie działanie na wypadek strajku, zaopatrzył wiośnią wszystkich ważniejszych klientów w znaczne zapasy wyrobów Campbell Soup. Co najważniejsze, Murphy wraz z zarządem firmy zdecydowali, że nie będzie pertraktacji na temat wspólnych negocjacji i tej samej daty ważności umów. Równocześnie postanowili osłodzić resztę warunków proponowanych poszczególnym oddziałom, oferując o wiele wyższe niż zwykle podwyżki wynagrodzenia i emerytur oraz innych świadczeń¹¹.

Podczas strajku z 1968 roku ujawniła się silnie kwestia ideologii i walki w sferze symbolicznej. Wspomniany już Wiliam Murphy, prezes firmy, uznał ją za kwestię kluczową, wobec czego zdecydował się wykorzystać pełen potencjał znanej firmy PR-owej Earl Newsom and Company. W ramach kontrakcji rozwieszano w zakładach plakaty ostrzegające przed

10 William Beverly Murphy był od 1953 do 1972 prezesem w firmie Campbell Soup [przyp. – OS].

11 D. Sidorick, *Kapitalizm z puszki...*, s. 231-232.

„wysokimi kosztami produkcji”, „kosztami strajku” i „kosztami” związanymi z funkcjonowaniem w firmie związków zawodowych, jak również odwołujące się do poczucia patriotyzmu. Prezentowano związkowców jako „obcych”, nie mających nic wspólnego z „prawdziwymi” robotnikami, a nawet działających przeciwko nim. Wysyłano listy do żon pracowników, aby zniechęciły mężów do strajku. Firma zdecydowanie wychodziła ze swoją wizją konfliktu poza fabrykę. Równoległe gdy Murphy starał się wywalczyć rozwiązania prawne zakazujące strajku, firma Earl Newsom and Company przygotowywała artykuły ukazujące się w lokalnej prasie w miastach, w których Campbell posiadał zakłady. Próbowano za ich pomocą udowodnić, że strajk uderzy w lokalną społeczność. Drukowano dodatkowo tony ulotek dla farmerów, reklamy dla konsumentów grające na stereotypach płciowych – firma uzalała się w nich nad trudnym losem gospodyń, które nie będą mogły zrobić rodzinie ulubionej zupy pomidorowej. Krótko mówiąc, zarząd firmy starał się, by jego wizja konfliktu stała się wizją oficjalną.

Pracownicy nie pozostali bierni. Podjęli kontrstarania w celu rozpoznań własnej wizji konfliktu. Związkowcy tłumaczyli na przykład farmerom, dlaczego zmuszeni zostali do podjęcia akcji protestacyjnej akurat w czasie zbiorów. W ramach walki propagandowej związkowcy podjęli akcję bojkotu produktów Campbell, przechwytyjąc strategię reklamową firmy „Dzieciaki Campbella”. Sidorick pisze na ten temat:

[N]ajbardziej pomysłowym elementem całej akcji był wybór słynnych ‘Dzieciaków Campbella’ jako maskotki bojkotu. Blond cherubinki były ozdobą reklam Campbell Soup od początku XX wieku, a obrazoburcze użycie ikon firmy przez związek było równie błyskotliwe, co świętokradcze¹².

Walka w sferze symbolicznej, tak zwany „atak na markę” był często wykorzystywany przez ludzi pracy, między innymi w Polsce podczas sporu z *Lionbridge*, powstałego w efekcie zwolnienia założycieli związku zawodowego. Jednym z akcentów ówczesnych protestów było powieszenie (zarówno na symbolicznej szubienicy, jak i bramie firmy) symbolu firmy (Lwa), co wywołało silny sprzeciw ze strony zarządu¹³. Również bojkot stanowi do dziś ważne narzędzie walki. Warto wspomnieć choćby akcję podjętą przez anarchistów i związkowców w obronie pracowników

12 Tamże, s. 239.

13 Więcej informacji na ten temat znaleźć można na stronie internetowej Związku Syndykalistów Polskich: <http://zsp.net.pl/kampanie/lionbridge> (dostęp 12 grudnia 2012).

W Camden polowanie na „czerwonych” pozwoliło rozbić jedność środowiska związkowego, a tym samym całej załogi, a także pozbyć się najbardziej radykalnych i najaktywniejszych działaczy związkowych

Goplany, której głównym elementem był szeroko zakrojony bojkot produktów Nestle w 2004 roku czy bojkot Coca-Coli w proteście przeciwko niejasnym relacjom koncernu z grupami dokonującymi zabójstw związkowców.

Jednym ze najpopularniejszych narzędzi wykorzystywanych w walce z robotnikami był wspomniany już antykomunizm. W Camden polowanie na „czerwonych” pozwoliło rozbić jedność środowiska związkowego, a tym samym całej załogi, a także pozbyć się najbardziej radykalnych i najaktywniejszych działaczy związkowych. Odwoływania się do patriotyzmu, przy równoczesnym straszaniu komunistycznym zagrożeniem, miało tworzyć pozorną harmonię interesów, zaś przejawy walki pracowników zostały „zdefiniowane” jako działania antyamerykańskie. Antykomunistyczna propaganda ułatwiała uzyskanie poparcia społecznego dla polityki przedsiębiorców, jak również prezentowanie samych związków zawodowych jako elementu obcego, wrogiego zarówno krajowi, jak i samym pracownikom.

Komunista był w tej wizji kimś obcym, złym innym zagrażającym wartościom fundamentalnym dla porządku, a może nawet dla istnienia wspólnoty. Komunista podejmuje akcje destabilizacyjne, inspirowany zbrodniczą ideologią, zaś jego troska o ludzi pracy jest jedynie pustym frazesem. Komunista cynicznie wykorzystuje niezadowolony proletariatu, podsycy je, aby następnie zarządzać nim zgodnie z interesem partii. Wokół takich motywów osnuta była wykorzystywana często przez kierownictwo Campbell Soup strategia propagandowa pozwalająca prowadzić cyniczną politykę antypracowniczą. Tego typu mechanizmy są popularne do dziś – jeśli „komunistów” zamienimy na „anarchistów”, to okaże się, że wykorzystano je choćby podczas walki ideologicznej wokół konfliktu w Chung Hong Electronics¹⁴. Sidorick konstatuje, że antykomunizm Campbell Soup stanowił doskonałe narzędzie rozbijania oporu pracowników, często przy wykorzystaniu aparatu państwa, co wyraźnie uwidaczniało klasowy charakter prawa.

Książkę Sidoricka czytałem z perspektywy politycznej, bardziej jako osoba zaangażowana w ruch związkowy niż jako człowiek akademii. Czytałem ją w poszukiwaniu radykalnych impulsów i doświadczeń wynikających z walki klasowej amerykańskich robotników. Pod tym względem nie rozczarowałem się. *Kapitalizm z puszki* stanowić może znaczną pomoc przy namyśle nad możliwościami antykapitalistycznego oporu. Problemy

14 Przykładem może być pozornie życzliwy artykuł w „Gazecie Wyborczej”: M. Kokot, *Kret w chińskiej fabryce*, http://m.wyborcza.pl/wyborcza/1,105226,12126314,Kret_w_chinskiej_fabryce.html [data dostępu: 1.11.2012].

przed którymi stali związkowcy i pracownicy Campbell nie były jedynie ich problemami, nie stanowią opowieści przeszłości, ale są również naszymi problemami, zmagamy się z nimi nieustannie jako związkowcy czy po prostu pracownicy najemni. Jest to również opowieść, która niesie ze sobą mimo wszystko ziarno optymizmu. Umacnia wiarę w siłę ludzi pracy, w niegasnącego ducha oporu pracowników i pracownic. Przypomina, że proletariatus poza rynkową siłą przetargową dysponuje również znaczną siłą przetargową w miejscu pracy.

Nie jest to jednak lekcja dana, ale raczej za-dana. Ruch związkowy w Campbell ostatecznie poniósł porażkę, a w Camden zlikwidowano zakłady produkcyjne. W tym kontekście książka Sidoricka nie tyle daje odpowiedź, co zadaje pytania i przybliża doświadczenia amerykańskiego ruchu robotniczego. Na te pytania odpowiedzieć może jedynie praktyka uświadomionych klasowo, radykalnych związków zawodowych. Najpierw muszą się jednak odrodzić we wciąż niesprzyjających okolicznościach.

Z perspektywy „lektury bezprzymiotnikowej” książka Sidoricka jest bez wątpienia nieco nużąca. Sidorick postępuje trochę tak, jak autor kryminału, który już we wprowadzeniu wyjaśnia dokładnie, kto zabił i w jaki sposób. Kolejne rozdziały przynoszą jedynie nowe dane włączane w znaną nam wcześniej strukturę teoretyczną. Zresztą pod względem narzędzi teoretycznych oferta Sidoricka jest bardzo uboga. Można odnieść wrażenie, że autor stara się mimo wszystko napisać dość tradycyjnie rozumianą książkę historyczną, specjalnie więc zawęża narzędzia analityczne, jak również nie odwołuje się do ewentualnych „współmyślicieli” czy przeciwników. To są jednak czysto akademickie zarzuty, z perspektywy przeze mnie zaproponowanej raczej niskiej wagi.

Pod względem symbolicznym książka Sidoricka sięga do tego, co skryte, do komponentu materialnego, ukazując wyraźnie, że amerykański styl życia ma drugą, mniej przyjemną twarz. Tania, szybka zupa z puszki jest symbolem szybkiej, niskopłatnej pracy w warunkach wzmożonego wyzysku. Czyni to *Kapitalizm z puszki...* książką interesującą i wartą polecenia. Jest to rzadko spotykany rodzaj zapisu wieloletniej walki klasowej robotników przemysłowych, poparty pogłębioną analizą strategii i metod wdrażanych przez kapitalistów. To nie tylko historia. Spotykamy się z nimi również dzisiaj, jako pracownicy, aktywiści związkowi czy zaangażowani akademicy.

Daniel Sidorick, *Kapitalizm z puszki: Campbell Soup i pogoń za tanią produkcją w XX wieku*, tłum. E. Klekot, Warszawa 2012.

Oskar Szwabowski (ur. 1981) – obronił doktorat (*Pomiędzy salonem a rynkiem – pozorna alternatywa. Uniwersytet w perspektywie radykalnej*) na Uniwersytecie Szczecińskim. Publikował m.in. w „Przeglądzie Anarchistycznym”, „Szkicach Humanistycznych”, „Przeglądzie Humanistycznym” (Collegium Balticum) oraz „Hybris”. Poza pracą akademicką zajmuje się również pisaniem tekstów literackich.

Dane adresowe autora:

Oskar Szwabowski
Wyższa Szkoła Collegium Balticum
ul. Mieszka I 61
71-011 Szczecin
e-mail: o.szwabowski@gmail.com

Cytowanie:

O. Szwabowski, *Walka klas w cieniu biało-czerwonej puszeki*, „Praktyka Teoretyczna” nr 6/2012, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr6_2012_Roza_Luksemburg/23.Szwabowski.pdf (dostęp dzień miesiąc rok)

Author: Oskar Szwabowski

Title: Class Struggle in the Shadow of the White and Red Can